

Przekład literacki

Translatoryka czy sztuka przekładu? Czy dyskusja wokół tłumaczeń literatury musi koniecznie zdecydować się na jeden paradygmat? Elokwentny spór na ten temat trwa od wieków, a praktyka pracy tłumaczeniowej weryfikuje postulaty zarówno zwolenników niemal mechanicznej wierności, jak i tych, którzy tłumaczowi przyznają *licentia poetica* i wiele autonomii w stosunku do oryginału.

Z większości prac zebranych w numerze, który chcielibyśmy Państwu przedstawić, wyłania się wyraźny obraz przekładu jako podwójnego sprawdzianu: literackiego testu odpowiedzialności i sprawności. Emily Apter w kulturowo-historycznej analizie pisze, że taki sposób postrzegania Benjaminowego „zadania tłumacza” był bliski Eleonorze Marks, pierwszej tłumaczce *Pani Bovary* na angielski, która po ukończeniu przekładu trafnie podsumowała niektóre problemy całej profesji: „Z przekleństwem czy bez, z pewnością nie żałuję wykonanej pracy. Dałam z siebie wszystko”¹. Kwestię odpowiedzialności oraz rolę matematycznej precyzji w przekładzie porusza Antoni Libera, który podkreśla, że „tłumaczyć to rozwijać język”. Z kolei Krzysztof Filip Rudolf wyjaśnia na materiale tekstowym pokrewieństwo przekładu i odpowiedzialności: podaje znakomity dowód, traktując normalizację, neutralizację cech artystycznych oryginału (w tym wypadku stylizacji językowej) jako krok niedopuszczalny (choć bardzo rozpowszechniony). Owocem dobrze ukierunkowanej troski o dzieło jest przekład Magdy Heydel, która od dłuższego czasu przedstawia kolejne utwory Virginii Woolf w polszczyźnie, na jaką królowa literatury brytyjskiej zasługuje. Esej *Ulicami Londynu: przygoda* nie jest wyjątkiem od tej reguły. Wolfgang Görttschacher i David Malcolm stosują zasadę odpowiedzialności w specyficzny sposób – uznają zadanie tłumacza za wykonalne, lecz uważnie śledzą najdrobniejsze elementy materiału tekstowego, których prostota może okazać się złudna. Görttschacher i Malcolm koncentrują się na zwięzłości wierszy Aichinger oraz ich strukturze fonosemantycznej. Z kolei artykuł Miłosza Wojtyny oddala się od literatury zachodniego kanonu, czyli tej, która z racji swojego skomplikowania zasługuje na uwagę – autor przedstawia problemy tłumaczenia pozornie prostych opowiadań Theodora Francisa Powysa, podkreślając paradoksalne zadanie, które staje przed tłumaczem – oddanie prostoty tak, by nie straciła swojej definiującej semantycznej wartości.

Również Jerzy Jarniewicz i Tomasz Swoboda koncentrują się na przekładach pojedynczych autorów. Wioletę Grzegorzewską Jarniewicz przedstawia w kontekście doświadczenia emigracji, które stało się udziałem nie tylko samej autorki, lecz także jej poezji,

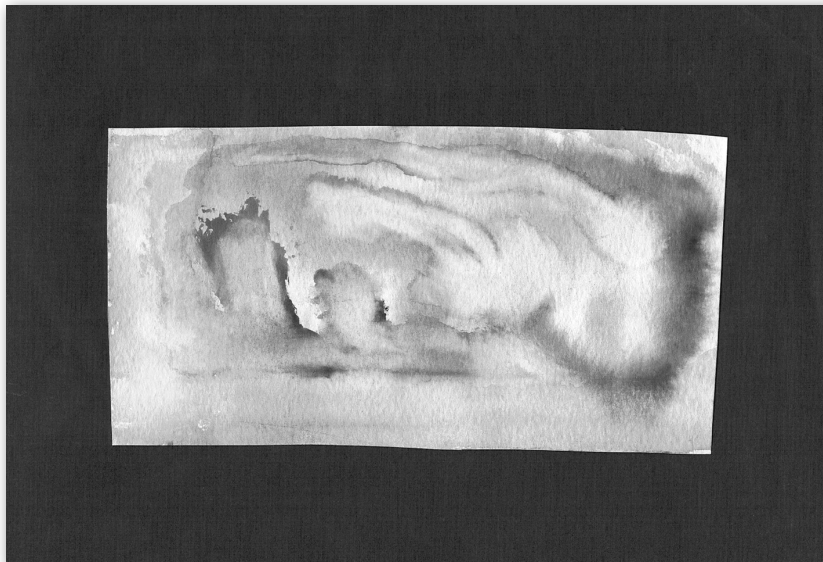
¹ E. Apter, *Pani Bovary i Marks*, tłum. M. Wojtyna, „Tekstualia”, 2004, nr 1 (36), s. 22..

którą tłumacz brytyjski oddał w angielszczyźnie tak, aby jak najbardziej przybliżyć ją do kontekstu docelowego i zredukować obcość. Krytyka polskich przekładów Michela Leirisa, którą zajmuje się Swoboda, nastrocza trudności innego rodzaju – Swoboda skrupulatnie je wylicza, ukazując ważne mechanizmy Leirisowskiego dzieła – gry słowne, zagadki leksykalne, glosolalie, intra- i intertekstowe połączenia – które w przekładzie utworów Francuza stanowią największe wyzwanie.

Z problemem trudności mierzy się również Marta Crickmar, zastanawiając się nad negatywną metaforą teorii i krytyki przekładu w artykule, który przybliży nam problemy „nieudanej porażki” – tłumaczenia „upadłego” języka powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* na angielski.

Dopełnieniem wydania są: tekst o tłumaczeniu poezji awangardowej pióra Leszka Szarugi, szkic Piotra Mitznera poświęcony rosyjskiej szkole przekładu na emigracji oraz sylwa literaturoznawcza Andrzeja Zgorzelskiego.

W numerze znajdziemy również wybór wierszy Kathleen Jamie, uznanej szkockiej poetki, oraz przedstawiający autorkę tekst Moniki Szuby, który niejako zapowiada kolejną edycję Międzynarodowego Festiwalu Literatury i Teatru between.pomiędzy. Towarzysząca mu konferencja naukowa poświęcona jest w tym roku właśnie literaturze Szkocji. Zapraszamy też do lektury przekładów pióra Miłosza Waligórskiego.



Piotr Mitzner, *Bez tytułu*